

Od autora: Naprawdę nie wiem co to jest. Poza tym, że napisałam to, kiedy do głowy nie przychodził żaden pomysł. Po prostu usiadłam i napisałam pierwsze słowa, jakie przyszły mi do głowy, a potem dziwiłam się wynikiem. Zresztą, zobaczcie sami.

Jesteśmy sami. Na plaży. Zapadł wieczór, widzisz? Na niebie pojawiają się gwiazdy, są srebrne, albo białe. Konstelacje, płynące wolno po niebie jak statki. Całe roje gwiazd. Nazywają to Mleczną Drogą, te małe, białe gwiazdki, które zlewają się w pas, którym można, jak mówią, przejść daleko stąd. W głąb Wszechświata.

Wierzysz w to?

Zdjęłam buty, piasek jest ciepły, delikatny jak jedwab. Przesypuje się między palcami, a teraz, z przy łagodnym świetle księżyca, wygląda jak małe drobinki srebra. Bo księżyc też jest. Wielki, samotny, napuchnięty, taki bliski nad czarnymi wodami morza. A może oceanu?

Spaceruję po plaży, w myślach trzymając cię za rękę. Byliśmy tutaj, pamiętasz? To było w czasach, kiedy lubiliśmy nocami wymykać się z domów i iść tutaj, być sami i rozkoszować się zapachem soli i Tajemnicy. Czy czujesz na twarzy lekki wiaterek? Porusza krzakami, które teraz wyglądają jak jakieś nieszczęśliwe stworzenia, tonące w srebrnym morzu piasku. Wiatr coś szepcze, wiem to, niemal mogę rozróżnić słowa, to chyba przez szum morza, przez to, że uderza o skały i później odsuwa się, by ponowić atak.

Morze woła mnie. Słyszysz je? Jest takie wielkie, tak wielkie, że ty nawet nie wiesz. A przecież ty znasz je, prawda? Czasami słuchałeś go nocami, uśmiechając się zagadkowo, pamiętasz?

Idę w jego kierunku, a srebrzysta piana obmywa mi stopy. Jest nieprzyjemnie zimna, ale srebro musi być zimne, skoro złoto jest gorące. Złoto to słońce, złoto to ten pierścionelek, którymi dałeś. Powiedziałeś, że należał kiedyś do jakiejś królowej, która dała go ukochanemu, gdy wyruszał na wojnę. Czy to prawda? Widzisz, teraz nie mam tego pierścionka. Nie mam już złota. Idę po srebro.

Fale są wysokie, ale odpychają mnie. Chcą mnie zanieść na plażę, więc poddaję się ich woli i przez chwilę leżę na piasku, przyglądając się matowym, ciemnoniebieskim cieniom krzaków i gwiazdom – daleko, daleko, daleko stąd, dalej od każdej z wież, jakie widziałam dotychczas, od siwych, pokrytych śniegiem szczytów gór. Ale przez chwilę mam wrażenie, że mogę je mieć, wystarczy wyciągnąć rękę i złapać ją jak małą perłę. A ty lubisz perły. Jednak wiem, że są bardzo wysoko, teraz tylko mrugają do nas zwodniczo.

Podnoszę się więc i idę znów do morza. Kuje mnie igiełkami soli i odpycha, ale idę dalej. W końcu głązy, tajemnicze białe marmury, samotne jak my kiedyś i ruiny teraz powleczone spokojnym, białym światłem zostają za mną. Przede mną horyzont jest szeroki i otwarty, wielki, widzisz to? Wiatr targa moimi włosami i fala uderza mnie w twarz, mocno, bezlitośnie, czuję smak soli, ale nie poddaję się, - idę dalej.

Kolejna fala zalewa mi twarz, myje mnie. Jest lśniąco czarna, a jej pióropusz srebrny, jednak

trwa tylko chwilę. Ale zaraz przychodzi następna i następna.

Jedwab pod moimi stopami w końcu się urywa, a ja latam, jak ptak, wokół widząc wzdymającą się tkaninę. Srebro pozostało nade mną, pływając po powierzchni, cięższe teraz ode mnie. Ze mną są tu tylko kropelki, rozsypane dookoła jak tamte zniszczone korale, pamiętasz? Może nie, to było dawno, zaraz, jak się poznaliśmy. Zniszczyłeś je, bo nie były od ciebie.

Wydaje mi się, że mijają wieki, zanim pod stopami czuję pewną ziemię. Jest mulista, twarda i szorstka, a wokół nóg owijają mi się wodorosty. Gdzieś tam, wysoko, widzę księżyc i zimne srebro, niemal białe w cieplej ciemności na dnie. Widzę, jak morze faluje, jak pracuje jego wielkie, wodne serce, jak srebro twardnieje, przestaje być tiulem i staje się wrotami, które się za mną zatrzasnęły.

Nie chcę powracać.

W końcu znalazłam cię.

Jesteśmy sami.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

historynKA, dodano 29.08.2014 15:27

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.